



Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PAŁNUMERATA wynosi: rocznie 86 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową.

FILIJ: w Zgierz, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Włocławku, Zdunskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od 9 rano do 7 wieczór; w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 9 do 2 codziennie, w wigilie świąt do 10 wiecz. Redaktor przyjmuje od 9 do 12 rano.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologia — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 f. n. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Ojcowie miasta.

Z pod pyłu dwu blisko lat dobywamy pokazywany stos luźnych karków różnego koloru i formatu. Jedne zadrukowane drobno, jakgdyby jaknajwięcej chciało się na nich treści pomieścić, inne wielkimi głoskami starają się utrwalić czytającemu w pamięci nazwę, numer lub hasło. To odezwy przedwyborcze z okresu konstituowania się Rady Miejskiej.

Frazeologia w najwyższym stopniu. Jedna obietnica drugą goni, a jedna od drugiej świetniejsza, złudniejsza. Gdyby sądzić wedle tych świstków, Łódź winna już być nie tylko najlepiej zagospodarowanym miastem w Polsce, ale i w Europie. Doskonałe warunki aprowizacyjne, najnowsze urządzenia miejskie, znakomite prawodawstwo socjalne, przedewszystkiem w stosunku do robotników — oto korzyści, jakich się Łódź mogła spodziewać ze strony podpisanych na odezwach komitetów.

Papierową agitację wspomagały dzielnie szumne i tłumne wiece. Bombastyczne przemowy obiecywały wyborcom raj na ziemi, czarowały ich obrazem szczęścia, jakie spłynie na miasto, skoro oni właśnie, wyborcy wypiszą na kartkach wyborczych numer listy piąty czy dziewiąty...

Mineły wreszcie gorące dni; na murach miejskich pobłakły barwne afisze, gdzie się zaprzępaściły odezwy, komitety zwinęły żagle i dały nurka... Pozostało grono wybranych — ojców miasta, co w myśl wziętych na się na wiecach zobowiązań winni byli troszczyć się o dobro miasta.

I jaki rezultat po dwuletniej blisko działalności, gdy odpadł blichtr słów i gestów, a została szara codzienna praca?... Oto jeden z radnych odważniejszych, jeden z tych, którzy tyle zachowali poczucia prawdy, iż muszą się przyznać do zawiedzenia nadziei, jakie w nich ogół pokładał, odpowiada na optymistyczne wywody kolegi na posiedzeniu Rady Miejskiej: „Stoimy na skraju przepaści! Nasza gospodarka dała rezultaty najgorsze!”

Tak. O tem wie całe miasto i gorzko się śmieje ze swej przedwyborczej naiwności.

Gdyby choć umieli szczerze powiedzieć „non possumus”. Rozumie to każdy doskonale, iż ciężkie warunki wojenne takim się kładły brzemieniem na całą gospodarkę komunalną, iż o normalnym jej rozwoju ani mowy być nie może. Rozumie to każdy, ale mimo to, nie wszystko da się złożyć na karb wojny, nie wszystko można wojną wytłumaczyć. Natomiast najtrudniej jest wytłumaczyć zawiedzionym wyborcom, że Rada Miejska czyni wszystko, co do niej należy i czyni tak, jak należy...

I nie tylko Rada Miejska, bo cały zarząd miasta — magistrat. Bowiem — jaki pan, taki kram.

Więc trzeba to otwarcie powiedzieć, że społeczeństwo łódzkie bynajmniej nie podziela zdania wyniosłych w swym radzieckim dostojeniu panów, którzy chcą wzmóc światu, że wszystko idzie jaknajlepiej, kiedy dobra tego wokół nikt nie widzi. Zawiedliśmy się wszyscy srodze nie tylko dlatego, iż zbyt wiele obiecywano, a zbyt mało dotrzymano, ale i dlatego, że widzimy nieustannie błędy i skazy w zarządzie miasta.

Cała jego gospodarka czyni wrażenie jakiejś szarpaniny, bez najmniejszych linii przewodnich, jakiegoś błękania się po manowcach polityki komunalnej. Dość przyrzec się kilku posiedzeniom Rady Miejskiej, posłuchać, co mówią obecni przedstawiciele magistratu, zapoznać się ze statystyką, a przytem ciekawem okiem rzucić za kulisy miejskich stosunków...

Nie ulega kwestji, iż w gronie ludzi, dzierżących ster spraw miejskich niejedną się znajdzie jednostka, naprawdę uzdolniona i uprawniona do piastowania swego urzędu, całokształt jednak przedstawia się niepomysłnie.

Cóż uczynił zarząd miejski w ciągu swej blisko dwuletniej kadencji?

Miał przedewszystkiem swe chwile górne i chmurne. Wygłoszono w niej kilka programowych mów politycznych; na początku odbyto kilka patriotycznych posiedzeń; miała nawet Rada swych męczenników idei. A pozatym: nieskończona ilość gospodarczych posiedzeń, na których panowie radni wygadali się dowoli, częściej aby okazać swoje talenty retoryczne, niż rzeczowo przedyskutować sprawę. Dużo frazesu, czczych słów, aktorskiego gestu. Zrzadka przeblyski (i to ze strony tych samych ciągle radnych) znajomości spraw gospodarki komunalnej i wyraźnej dążności do pomyślnego załatwienia palących spraw miasta. Wreszcie szereg posiedzeń niedoszących do skutku, z powodu braku quorum.

Przeszło wprawdzie kilka ważnych zarządzeń; kilka zasadniczych kwestji doczekało się rozwiązania, ale ani szczypty zasługi w tem Rady. Samo życie wysunęło na powierzchnię kilka konieczności i z niemi to właśnie się uporano. Pozatym ani kręty konsekwentnie przeprowadzonej inicjatywy własnej, ani cienia tych wielkich gestów, jakimi zdobiono przedwyborcze odezwy.

Gdzież to owe idealne kuchnie robotnicze, które nam obiecywano? Gdzie walka ze spekulacją artykułami codziennej potrzeby? (Złośliwym podobna się twierdzić, iż zarządzenia takie wywołałyby popłoch w kołach dostojników...) Gdzie system obsadzania posad miejskich drogą publicznego konkursu? (Protekcja kwitnie, jak za najlepszych czasów)...

Wyborca.

Cieszymy się, żeśmy się w pewności naszej nie zawiedli, a radość nasza jest tem większa, że to, o czem usiyszeliśmy ani nie jest wynikiem próśb, ni wpływów politycznych, lecz że owocem szlachetnej woli monarchy.

Witamy wiadomość tę z szczególną radością i dlatego, że przychodzi ona,

gdy hasło „Wojna wojnie” zaczyna się urzeczywistniać.

Na ręce najstarszego z oskarżonych legjonistów, majora Zagórskiego wysłano depeşe, zawiadamiającą o umorzeniu procesu łącznie z pozdrowieniem i życzeniem ażeby ideały, w których imię walczyli i cierpieli, znalazły wyraz na wolności.

Najwyższe napięcie kryzysu bułgarskiego.

Ferdynand Bułgarski. w Austrii.

Car Ferdynand przybył wczoraj do Wiednia i udał się do zamku Ebental. Wraz z nim przybyły dwie jego córki.

Prasa o sprawie bułgarskiej.

„Lokalanzeiger” donosi: Nie tylko przyczyny natury militarnej sprawiły, iż część armji bułgarskiej nie dopisała. Walki polityczne między partjami ogarnęły i wojsko, a

idee bolszewizmu znalazły dostęp i do Bułgarii. Elementy przeciwnie przymierzu potrafiły wyzyskać to położenie. Spowodowały ferment w wojsku bułgarskim, a w skutkach zniszczenia frontu.

W Turcji przyjęto wieść o odpadnięciu sprzymierzeńca spokojnie, choć ze świadomością poważnych skutków afery.

Prasa turecka twierdzi, iż na krok Malinowa czekali przyjaciele koalicji od chwili objęcia przez niego rządów.

„Tessajumen” pisze: „Być może, że Malinow, wobec stanu armji nie mógł postąpić inaczej, ale Malinow jest winien całej korupcji.

„Tanin”: Bułgaria sama poniesie stratę na skutek pokoju odrębnego.

Sytuacja polityczna.

Uwaga świata skupia się dokoła dwu punktów: Jednym są wydarzenia na froncie zachodnim, drugim sytuacja na Bałkanach.

Atak koalicji na doskonale wybudowane i przygotowane pozycje niemieckie trwa bez przerwy. Komunikaty dzienne przynoszą wieści, z których wytworzyć sobie jednolity obraz może tylko doskonały znawca strategii i taktyki społecznej.

On tylko ocenić może z jednej strony wartość ruchów niemieckich, z drugiej siłę uderzenia koalicji.

Sprawozdawca „Petit Parisien” pisze: „W okolicy St. Quentin walka z każdym dniem staje się coraz bardziej zawzięta. Niemcy czynią tu niesłychane wysiłki. Także dla armji Mangina nadeszły ciężkie czasy.

Niemcy ani myślą o opróżnieniu St. Quentin, tak samo jak im również nie jest w głowie opuszczenie Chemin des Dames. Tu jest punkt centralny całego ataku koalicji.

Narazie jednak rzeczoznawcy wojenni pism niemieckich nie wypowiadają się stanowczo o sytuacji na frontach; widocznie oczekują na dalsze wydarzenia, które wyświetlą dzisiejszy niezdeterminowany stan rzeczy. Podobnie i politycy. Należy tu zanotować poważny głos członka izby panów w Prusach, Stegewalda, który oświadczył na pewnym zebraniu w Kolonii:

„W położeniu nastąpił ostatnio zwrot niepomysłny, który jednak od piątku znowu się poprawił. Kierownictwo armji oświadcza, że z frontu zachodniego nie należy się obawiać niczego poważnego. Przetrzymajmy październik, a przez zimę z frontu zachodniego zrobiona zostanie twierdza. Wszystkie nasze środki obronne, zwłaszcza przeciwko tankom, będą udoskonalone. W dniach najbliższych na ostrzu miecza stać będzie, czy Niemcy odpowiednio do siły narodu swego będą mogli na przyszłość w równouprawnieniu z innymi narodami żyć i pracować, czy też podyktowane im zostaną warunki życia ich z Waszyngtonu, Londynu i Paryża.

Przeżywamy więc chwilę najwyższego kryzysu wojennego. Ważą się losy Euro-

py, a przytym jest prawie pewność, iż o kres najbliższy przyniesie rozwiązanie.

Sprawa bułgarska również jest niezupełnie wyswieblona. Z jednej strony zawarty został już, jak to z depeş naszych widać, układ, z drugiej — wojska państw centralnych wciąż przybywają do Sofii.

Z doniesień ze źródeł niemieckich widać, iż państwa centralne za wszelką cenę postarają się utrzymać front bałkański i zabezpieczyć połączenie kolejowe z Turcją. Ziemia więc bułgarska stanie się terenem walki. Od siły uderzenia koalicji zależy, jak dalece front posunie się na północ. W kraju nastąpił widocznie zupełny rozłam polityczny między partjami, które zresztą już od dawna z trudnością wspólnie pracowały z powodu dzielących je zasadniczych różnic.

Król stał zawsze na czele stronnictwa sprzyjającego państwu centralnym, Malinow agitował za koalicją. Dziś Ferdynand Bułgarski udał się do Wiednia, gen. Sawow w dalszym ciągu działa w porozumieniu z wojskami austro-węgierskimi i niemieckimi, podczas gdy armja bułgarska na w górę idzie w rozsypkę.

I tu już najbliższe dni, jeśli nie godziny przyniosą ważne wydarzenia dalsze.

W Niemczech dokonuje się głęboka przemiana wewnętrzna. We wczorajszym „Barl. Tgbl.” Teodor Wolf przestrzega jednak przed zbyt niemiłym przecenianiem prądu parlamentaryzacyjnego. Zobaczymy, jak ukształtuje praktyka słowa restryktu cesarskiego: „jest moja wola, by mężowie zaufania narodu brali udział w prawach i obowiązkach rządu”.

Austro-Węgry nie zawierają z Włochami pokoju!

Wiedeńskie c. i k. Biuro Korespondencyjne komunikuje: Ajenci wciąż jeszcze rozpowszechniają wiadomość, pochodzącą ze źródeł włoskich, której zaprzeczyła agencja Stefani'ego, jakoby Austro-Węgry miały w najbliższym czasie zawrzeć z Włochami pokój odrębny. Zmuszeni jesteśmy z naszej strony ponownie zaznaczyć, iż wiadomość ta jest najzupełniej nieprawdziwą.

Umorzenie procesu legjonistów.

Cesarz Karol przyjął na audjencji prezesa Koła Polskiego dr. Tertila, wiceprezidenta parlamentu Germana oraz członka izby panów dr. Bilińskiego i zaskomunikował przybyłym, iż polecił umorzyc proces przeciwko legjonistom polskim w Marmarosz Szigethi zaznaczając że z punktu widzenia wojskowego kodeksu karnego nie są oni bez winy. Pomnąc jednak wielką wierność i męstwo Polaków cesarz czyni chętnie użytek z przysługu-

jącego mu prawa łaski i przebaczenia w nadziei, że stosunek narodu polskiego do Austrii pozostanie i nadal niezmienny.

W odpowiedzi dr. Tertil zapewnił cesarza o szczerzej wdzięczności Polaków, szczególnie matek i żon uwięzionych. „Padną one na szalę uczuć i radości, a może być i wypadków w Polsce”.

Nie twierdząc, że wiadomość jest dla nas niespodzianką. Oczekiwaliśmy jej i była ona życzeniem wszystkich Polaków.

KRONIKA.

- Przywilej arcybiskupi.

Stolica apostolska z uwagi na trudności czasu wojennego, wskutek starań J. E. ks. arcybiskupa warszawskiego, upoważnia na czas wojny i na 2 miesiące po zawarciu pokoju powszechnego J. E. ks. arcybiskupa do sądzenia w trzeciej i ostatniej instancji spraw małżeńskich w całej warszawskiej prowincji kościelnej.

Jest to istotnie celowe i dobre zarządzenie, dotychczas bowiem wobec utrudnionej komunikacji z Rzymem sprawy małżeńskie podlegały długiej zwłoce.

- Przepisy zapobiegawcze przeciw grypie w szkołach.

W związku z coraz częstszymi wystąpieniami zachorowań w szkołach młodzieży szkolnej na influencję (grypę), zwaną ukraińską lub hiszpańską, nieraz o ciężkim przebiegu, Ministerstwo Zdrowia zwraca uwagę pp. lekarzy szkolnych, ażeby uwzględniali następujące punkty:

1) młodzież, zdradzającą pierwsze objawy tej choroby lub podejrzaną o tę chorobę, natychmiast ze szkoły usuwać;
2) młodzież, powracającą po tej chorobie ze szkoły, poddawać starannym oględzinom lekarskim; dzieci nie zupełnie wyleczonych do szkoły nie dopuszczać; nawet w przypadkach o lekkim przebiegu przestrzegać terminu 5 dniowego, jako minimalnego okresu trwania choroby;

3) nie pozwalać na uczęszczanie do szkoły tym dzieciom, w których rodzinie stwierdzono kilka przypadków ciężkich zachorowań na influencję do czasu wyzdrowienia osób chorych;

4) W razie, gdyby w poszczególnych klasach liczba zachorowań wyniosła więcej, niż 30% ogólnej liczby uczniów, klasy te na kilka dni mają być zamknięte dla dokonania w nich odkażenia;

Przy sposobności Ministerstwo Zdrowia przypomina pp. lekarzom szkolnym że zarówno szerzeniu się influencji, jak i innych chorób zakaźnych sprzyja nadmierne przepienienie klas. Pp. lekarze szkolni powinni przeto ściśle kontrolować czy normy powierzchni podłogi i szesnastości powietrza dla każdego ucznia są zachowane. W razie stwierdzenia, iż w przypadkach poszczególnych normy te zostały utrzymane, pp. lekarze szkolni winni zawiadomić o tem swe władze szkolne i lekarskie.

- Szkoła han. dla drobnych kupców.

Na stanowisko dyrektora Kr. Polskiej Szkoły Handlowej dla drobnych kupców i pracowników sklepowych Ministerstwo W. R. i O. P. mianowało p. Zygmunta Fiedlera.

Zapisy kandydatów do szkoły przyjmowane są codziennie od godz. 11 i pół do 1 i pół w kancelarji 8-kl. Szkoły Realnej Zgrom. Kupców m. Łodzi ul. Dzielna 58. W roku bieżącym będzie otwarta specjalna i od kandydatów wymagane są kwalifikacje w zakresie 4 oddziałów szkoły miejskiej.

Kandydaci winni przedstawić metrykę urodzenia i świadectwo zszepienia ospy.

- Kursy dla analfabetów.

Wczoraj rozpoczęły się kursy dla analfabetów dorosłych, zorganizowane w lokalu Szkoły Gazowni (Przejazd № 77) przez Zarząd Okręgowy P. M. Sz.

Liczba słuchaczy wynosi 60. Ogółem uruchomiono w różnych punktach miasta, 11 kompletów kursów dla analfabetów na które uczęszcza z górą 500 słuchaczy.

- Z Koła okręgowego P. M. S.

Na skutek zaproszenia Rady Szkolnej Okręgowej do współdziałania w pracach komisji wybrano 2 delegatów od zarządu Koła okręgowego, mianowicie: p. dyr. Macińskiego i dr. Czaplińskiego, trzeciego delegata wybierze 1-sze Koło M. S.

- Z Rady Szkolnej Okręgowej.

Wczoraj w lokalu kursów pedagogicznych (Dzielna 44) odbyło się zebranie opiekunów głównych szkół ludowych.

Poprzedziło je posiedzenie Rady Szkolnej Okręgowej m. Łodzi, na którym omawiano sprawy objęte porządkiem dziennym zapowiedzianego zebrania.

W obecności 68 osób zebranie zajął sekretarz Rady Okręgowej p. Roman Tułlin, w zastępstwie p. T. Sułowskiego, prezesa, Przewodniczący odczytał list prezesa R. S. O. inż. Sułowskiego, w którym wyraża głęboki żal, iż z powodu choroby nie może brać udziału w poczynaniach Rady Szkolnej Okręgowej m. Łodzi.

Następnie przewodniczący poddał obrady sprawę utworzenia, na wniosek Rady Szkolnej Okręgowej, Koła opiekunów głównych. Postanowiono jedomyślnie utworzyć projektowane Koło. Ozywioną dyskusję wywołała sprawa utworzenia zarządu Koła. Dr. Handelsman proponował powiększyć liczbę członków zarządu do 20 osób, przeciw czemu opowiedzieli pp. Tiedler i inspektor p. Grabowski, dowodząc, że liczba 12 członków i 6 zastępców jest wystarczającą. Uchwalono w myśl tego wybrać 12 członków zarządu.

Przewodniczący zakomunikował zebraniemu listę osób, zatwierdzonych na opiekunów głównych. Co się tyczy statutu dla opiekunów szkolnych, oraz dla samego Koła, to opracowanie jego powierzono zarządowi Koła. Termina na wykonanie tej pracy oznaczono 4 tygodniowy. Ostatnią instancją dla zatwierdzenia statutu będzie Rada Szkolna Okręgowa. Sprawa podziału szkół między opiekunów głównych została powierzona zarządowi Koła, który ma załatwić ją jaknajprędzej.

Wybór jednego lub dwóch członków opieki z pośród rodziców dzieci, uczęszczających do danej szkoły postanowiono powierzyć opiekunom głównym, po uprzednim porozumieniu się z kierownikami szkół.

Do zarządu większością głosów wybrani zostali pp. E. Hadrijan, A. Heppen, L. Dobrzyński, dr. Marks, J. Regulski, K. Chądzyński, J. Wocalewski, ks. Brzeziński, dr. Mittelstaedt, P. Ferster, L. Felix, pani Zofja Urbanowska, a jako zastępcy pani Garińska, dr. Handelsman, ks. Grabowski, pani Wolanowska, p. Kupke i Epstein.

- Ze szpitalnictwa.

Wydział zdrowotności publicznej uruchomił w szpitalu dla chorych zakaźnych w Radogoszczu nowy oddział dla dzieci, chorych na błonicę, na 15 łóżek, ponieważ podobny oddział w szpitalu dziecięcym Anny Marji jest przepełniony.

- Z Chrz. Tow. Dobroczyńców.

Min. zdrowia publ. wypłaciło zarządowi Chrz. Tow. Dobr. zasiłek szpitalowi umyślowo chorych w Kochanówce w sumie 40 tys. mk.

Toż samo min. nadesłało zarządowi Tow. szematy i kwestionariusze dla nadesłania sprawozdań finansowych.

- Sprawy zaprowiantowania.

Wczoraj w sali sesyjnej Magistratu odbyło się wspólne posiedzenie Wydziału zaprowiantowania m. Łodzi z Komitetem taniach kuchni, pod przewodnictwem nad-

burmistrza inż. Skulskiego. Obradowano głównie nad sprawą zaprowiantowania kuchni na miesiąc zimowy. Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek, iż Wydział zaprowiantowania pierwszego każdego miesiąca komunikować będzie ceny, po jakich zaofiarowano mu warzywa na miesiąc bieżący, w zamian za to Komitet przesyłać będzie wykaz potrzebnych warzyw dla użytku kuchni.

- Nowy skwer.

Sekcja brukarska Wydziału budownictwa rozpoczęła pracę przy urządzeniu skweru na Starym Rynku. Na roboty te asygnowano 28 tys. mk.

- Powrót Pieńkowskiego.

Powrócił z Rosji do Łodzi były prezydent miasta Łodzi, rzecz. radca stanu W. Pieńkowski i zatrzymał się w hotelu Mantuffila.

- Loteria dobroczynna.

Stow. komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego uzyskało zezwolenie na urządzenie loterii dobroczynnej na rzecz kasy wdów i sierot przy Stow.

Loterja urządzona będzie dopiero 20 marca roku przyszłego, zawierad będzie 1000 całych losów po 8 mk. i tyleż półówek po 4 mk.

Wygranych 180 na sumę 4880 mk.

- Z Tow. Lekarskiego Łódz.

Posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się w dniu 2 października o g. 7 wieczorem.

Porządek dzienny: 1) Z doświadczeń neurologicznych wojny. 2) O nowym sposobie stosowania surowicy przeciwbłoniczej.

- Posiedzenie.

Jutro odbędzie się posiedzenie Wydziału szkolnego, na którym rozważane będą ważne sprawy.

- Luna.

Na dzisiejszą zmianę programu w „Lunie” demonstrowana jest wstrząsająca tragedia w 5 aktach, p. t. „Żelazna wola”, ze słynnym artystą A. Bertem Bassermanem w głównej roli. Ponure tło dramatu, wraz ze świetną grą artysty czyni wstrząsające wrażenie.

Związków i stowarzyszeń.

- Zebrania.

Radogoskie Tow. poż.-oszcz. dziś w lokalu przy ul. Zgierskiej 61, urządza ogólne zebranie celem wyboru pełnomocników.

Związki zawodowe robotników branży papierniczej, oraz robotników branży skórzanej zwołują na sobotę zebranie członków.

Związek zaw. robotników przemysłu włóknistego „Praca” urządza zebranie w dniu 18 b. m. o godz. 2 po południu w sali fabryki Geyera.

Kwartalne zebranie Esperanto-Societo odbędzie się jutro lub 9 b. m. w lokalu Stowarzyszenia.

W niedzielę po południu przy ul. Konstantynowskiej 23, odbędzie się zebranie członków cechu majstrów rymarzy i siodlarzy.

- Doroczne ogólne zebranie stow. właścicieli składów aptecznych.

Na piątek dnia 4 b. m. o godz. 7½ wieczorem Stow. właścicieli składów aptecznych zwołuje doroczne ogólne zebranie w lokalu własnym przy ul. Cegielnianej № 15, z następującym porządkiem dziennym: Wybór przewodniczącego, spra-



PRZEDSTAWICIEL
E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12.

wozanie Zarządu stow. z działalności za rok ubiegły, spraw.-komisji rewizyjnej, skarbnika i gospodarza; po za tem sprawozdanie zarządu z działalności kooperatywy po dzień 30 września r. b.; wnioski członków; wybory 7 członków Zarządu Stowarzyszenia, 3 członków Komisji rewizyjnej i 5-ciu członków Zarządu kooperatywy.

Działalność kooperatywy wykazała nadzwyczaj dobroczynne dla stowarzyszonych owoce i rozwój jej stale się wzmacnia. Nie omieszkamy po ogólnem zebraniu powrócić do tej sprawy i na podstawie cyfr wykazać co można zdziałać pod hasłem „jednością silni”. W wolnych wnioskach, o ile nam wiadomo, projektuje się m. in. rozszerzenie ustawy i dostosowanie jej do wymogów chwili.

10-cie związku krawców.
W niedzielę z okazji 10-lecia istnienia zw. zaw. pracowników i pracownic krawieckich odbyło się uroczyste Zebranie, na które przybyło około 50-ciu członków Związku, oraz delegacje innych związków i stowarzyszeń.

Ogólne sprawozdanie z okresu dziesięcioletniej działalności zdał pan Strzelecki. W przemówieniu swem referent zobrazował całokształt działalności Związku, który powstał w dn. 8 września 1908 r., w okresie największej reakcji carskiej. Mimo różnorodnych przeszkód, Związek starał się swoją działalność rozszerzyć. W roku 1911 przeprowadził ankietę o położeniu pracowników krawieckich, mającą na celu podjęcie akcji ekonomicznej. W kierunku oświatowym Związek urządzał koła samokształcenia.

W roku 1912 Związek począł już pośredniczyć w różnych zatargach ekonomicznych. W roku 1917 przeprowadził pierwszy strajk ekonomiczny, w którym uzyskano 45% podwyżki. W roku 1918 bez strajku Związek uzyskuje 50% podwyżki. Przeprowadzony zostaje w tym roku strajk wśród pracownic krawieckich, które uzyskują od 30 do 50% podwyżki.

Związek podczas swego istnienia stał na stanowisku walki klasowej proletariatu i solidaryzował się z poglądami lewych stronnictw socjalistycznych.

Po wysłuchaniu sprawozdania odbył się wieczorek towarzyski.

Z teatru.

Dziś, we wtorek komedia w 3 aktach „Madame sans Cène”, z p. Rafała Boń-

Po pierwszym szczepieniu, organizm nasz wyrabia antytoksynę przeciwko zarazkom tyfusowym i cholerycznym w dość znacznej ilości. Przy drugim zastrzykaniu wprowadzamy podwójną ilość zarazków (wstrzykujemy 1 kub. cm.); znów walka jest zwycięzka i organizm wychodzi z niej jeszcze z większym zapasem antytoksyn.

Innymi słowy, stopniowo przyzwyczajamy organizm do coraz większej dawki jadu tak, że wreszcie i rzeczywiście zarażenie się zaszkoździć organizmowi nie może, bo jad, który zabił by człowieka nieprzygotowanego, a szczepionego wywoła tylko reakcję, jako echo walki wewnętrznej. Taka jest w ogólnych zarysach zasada szczepień ochronnych, nie tylko przeciwko tyfusowi i cholerycznemu, lecz i przeciwko wielu innym chorobom.

Reasumując wszystko, przychodzimy do wniosku, że szczepienia ochronne są prawie bezbolesne, zupełnie bezpieczne i stanowczo chronią od ciężkiej choroby, a nawet i śmiertci, a więc należy im się poddawać bez żadnej obawy.

Dr. Paweł Klinger.

Szczepienie ochronne przeciwko cholerycznemu i tyfusowemu.

Ostatnio wiele czytaliśmy o tem, iż osoby, pracujące w instytucjach społecznych, będą musiały się poddać szczepieniu ochronnemu przeciwko cholerycznemu i tyfusowemu. Sama już szumna nazwa: „szczepienie antycholeryczne”, tak nasstraszyła wielu, iż zwrócono się do mnie z zapytaniem, czy szczepienie to nie jest rzeczą niebezpieczną dla zdrowia: Wszystkie armje wojujące są chronione przez szczepionkę antycholeryczną i tyfusową; jako lekarz wojskowy dokonałem sam kilkunastu tysięcy tych szczepień i ani razu nie zaobserwowałem złych skutków. Naodwrot, dzięki tym właśnie szczepieniom, armje uniknęły najstraszliwszych epidemji.

Technika szczepienia jest bardzo prosta: pół kb. cm. wakuiny-szczepionki (preparuje się z uśmierconych zarazków tej samej choroby, przeciw której się

szczepi) antytyfusowej lub antycholerycznej, zastrzykuje się pod skórę w rozmaite miejsca ciała; najczęściej w okolicy mięśnia piersiowego i z tyłu pod łopatkę, oczywiście przy zachowaniu jaknajsurowszej aseptyki. Po kilku godzinach miejsce zastrzyku staje się trochę bolesnym, obrzmiałem, temperatura podnosi się o 1-2°, samopoczucie bywa cokolwiek naruszone; u osób wrażliwych wszystkie te objawy mogą wystąpić znacznie silniej. Ból i wyższa temperatura długo się nie utrzymuje (dobę lub dwie); lepiej jest pierwszego a nawet drugiego dnia po zastrzyknięciu nie wychodzić z domu i wystrzegać się wszelkich emocji.

Po tygodniu robi się powtórne zastrzykiwanie podwójnej ilości wakuiny i na tem szczepienie się kończy, chociaż ściśle biorąc, należałoby i po raz trzeci szczepić, lecz zwykle ograniczają się na 2 szczepionkach. Zazwyczaj szczepionki antytyfusowe i antycholeryczne łączą w jednym zastrzyku, gdyż obie wzajemnie sobie nie przeszkadzają a w organizmie każda z nich pracuje zupełnie autonomicznie.

Po dokonanych szczepionkach zyskuje się na rok lub kilka lat odporność przeciwko tym chorobom. Odporność jednak nie jest absolutna, to znaczy, że zachorować można, lecz przebieg choroby bywa bardzo łagodny i w krótkim czasie następuje wyzdrowienie.

Ciekawą jest rzeczą, na czem polega skuteczność szczepień? Zastrzykuje się w wielkiej ilości zarazki tej samej choroby, przeciwko której ochronić się chcemy, ale uśmiercone poprzednio i odpowiednio spreparowane. Zarazki te, wprowadzone do organizmu, aczkolwiek martwe, posiadają w samych swych ciałach toksynę, która przy rzeczywistem zarażeniu wywołuje w organizmie za-
trucie.

Przy szczepieniu ochronnem, wprowadzamy trucizny tej tyle, by sobie organizm nasz mógł z nią poradzić. W krwi naszej staje do walki cały aparat samoobrony i w krótkim czasie wytwarza antytoksynę, która powoduje zupełnie zobojętnienie zarazków. Walka ta, to okres podniesienia się ciepłoty, o czem wyżej była mowa.

TEATR POLSKI
(Cegielniana 63).

Pod dyrekcją St. Stanisławskiego i O. Szeffera.

Dziś (wtorek dn. 1) i jutro (środa dnia 2 października) o godzinie 7 i pół wieczorem

„Madame Sans Gène”

Komedja w 4 akt. W. Sardou, z p. Rafaelą Bońcą w roli tytułowej.

W czwartek, d. 3 i w sobotę dn. 5 października o g. 7 1/2 w. PREMJERA.

„W małym domku”

Dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

W sobotę o g. 4 po p. przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych
„GRUBE RYBY” M. Bałuckiego

za w roli tytułowej. Rolę Napoleona dubluje dziś p. Wysocki.

Środa, „Madame sans Gène”.

Czwartek, premjera „W małym domku”, dramat w 3-ach aktach T. Rittnera.

Piątek, „Madame sans Gène”.

Sobota, o godz. 4 po poł. po cenach najniższych przedstawienie dla młodzieży, komedja w 3 aktach M. Bałuckiego „Grube ryby”.

O godz. 7 1/2, wiecz. dramat „W małym domku” T. Rittnera.

Wypadki i kradzieże.

— Za przykładem stolicy.

Nie tylko w Warszawie kwitną kluby karciane i jaskinie gry, w Łodzi również rozpanoszył się hazard karciany, paskarze i rozmaici spekulanci próbują uśmiechu fortuny przy zielonym stoliku. Ponieważ odbywa się to wszystko w prywatnych mieszkaniach, więc policji jest trudno „nakryć” takie „ogrywające” się towarzystwo.

Onegdaj w jednym z prywatnych mieszkań przy ul. Przejazd, policja śledcza wykryła potajemny klub; gdy policja zapukała do drzwi, nie chciano jej wpuścić i dopiero rozwarły się wrota Edenu po wylegitymowaniu się, że to są gracze; podczas rewizji skonfiskowano znaczną sumę pieniędzy.

— Pożar.

Wczoraj o godz. 4-ej po południu zażwano straż ogniową do pożaru przy zbiegu ulic Żytniej i Lutemiejskiej, gdzie paliła się szopka. Ogień wzniecił dzieci, płacząc ziemniaki.

Do pożaru przybyły I i II oddziały straży ogn. ochotniczej, czynny był tylko starszy, któremu po godzinie udało się ogień ująć.

Z Pabjanic.

Rada miejska. W ubiegły czwartek odbyło się 46 posiedzenie Rady miejskiej, w obecności 15 radnych, 3 ławników i obu burmistrzów; przewodniczył p. Lipiński.

Po długich debatach ustanowiono osadę miejskiego lekarza szkolnego, pensji nie ustalono, wysokość jej będzie ustalona stosownie do jego działalności. Upoważniono magistrat do utworzenia Urzędu odszkodowań dla należnych sum za rekwirowane przedmioty.

Na miejsce ś. p. Teodora Hadrjana powołano p. Feliksa Krusche na członka Komisji finansowej.

Podanie urzędników magistratu o podwyżkę pensji na wniosek burmistrza Orłowskiego rozważane będzie przy drzwiach zamkniętych.

Z Brzezin.

Kursy strażackie. W ubiegły piątek rozpoczęły się w Brzezinach kursy strażackie, na które przybyło z górą 90 delegatów straży z pow. łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego. Kursy prowadzi p. Brzozowski.

Na intencję rozpoczęcia kursów ks. Domagalski w kościele farnym odprawił uroczyste nabożeństwo.

Z Kaliskiego.

Ze szkolnictwa. W powiecie sieradzkim czynnych jest szkół elementarnych wiejskich 125. Sejmik sieradzki wyznaczył na cele oświaty 102,000 mk. zapomogi.

Podczas wakacji w Sieradzu i Zduńskiej Woli zorganizowane były specjalne kursy dla miejscowego nauczycielstwa. W Sieradzu pod kierunkiem p. Klimka a w Zduńskiej Woli — p. Sawickiego. Na kursy uczęszczało 150 słuchaczy.

Ze świata.

Świętokradstwo.

„Politische Korrespondenz” donosi z Moskwy: Podczas nabożeństwa nieszlany sprawca wydarł duchownemu, zranionemu kilku strzałami rewolwerem, największą świętość miasta, snasy w całym świecie obraz Matki Boskiej Kazanńskiej, oprawy i ozdobiony drogiem kamieniami, wprost nieocenionej wartości. Świętokradca zdołał podczas ogólnej paniki uciec razem ze swoim łupem.

Barwne filmy.

Specjalista do zabarwiania bawełny, Jerzy Pieck wynalazł, po wieloletnich próbach i doświadczeniach sposób zabarwiania film kinematograficznych. Tajemnicę zachował Pieck dla siebie. Gdyby wynalazek okazał się możliwym do zastosowania w praktyce, natanczas kinematografy ulesłyby zupełnemu przewrotowi.

**Tabela Loterii
Polskich Inwalidów Wojennych.**

Wczoraj, w trzecim dniu ciągienia 5-jej klasy, wygrane padły na następujące numery:

50,000 mk. na n-r 22293
2,000 mk. na n-r 11259
1,000 mk. na n-ry 1940 10978 16012 21251

500 mk. na n-ry 3351 6074 6503 8438 13931 19239

200 mk. na n-ry 140 8289 9588 11100 11864 13572 14142 21331 21657 23169 23400 29393.

Po mk. 165 wygrały numery:

24 43 79 128 42 91 92 238 40 324 75 437 558 70 76 723 36 59 86 801 27 53 902 55 1224 47 50 58 320 31 47 427 56 71 88 591 720 47 887 74 2020 26 29 47 71 79 181 39 74 215 60 81 89 520 39 70 93 671 707 40 46 69 82 847 71 986 3007 125 38 47 202 19 31,75 821 80 36 445 67 511 21 57 629 948 99 4019 108 57 88 207 70

94 337 52 458 509 15 699 731 824 48 046
93 5091 150 57 311 404 20 31 60 96 626
58 310 52 972 77 6048 217 83 69 70 84
300 14 66 527 37 42 56 87753 877 93 87
925 7029 68 208 29 83 591 670 766 867
916 58 89 92 8058 133 51 352 527 79 627
35 45 46 95 99 722 27 66 802 54 72 74
89 906 85 9023 160 98 206 390 438 78
517 28 602 10 767 869 72 954 64 10089
122 85 91 324 442 503 11 18 50 711 83
827 954 85 98 1164 78 79 212 50 308 41
62 76 444 59 97 631 738 46 81 849 950
66 89 12007 173 247 49 823 70 432 82
662 72 709 79 84 815 47 13011 34 89 104
40 75 208 79 440 53 516 91 620 80 88
728 76 79 825 52 924 14037 59 115 20
21 44 57 85 258 64 71 336 47 56 428 87
507 33 88 670 93 701 59 61 68 89 96 821
80 31 88 953 65 99 15115 58 82 304 17
31 84 528 50 58 789 880 980 94 16007
104 81 82 277 376 444 516 69 89 93 605
6 27 45 66 95 764 854 17026 44 156 246
319 36 480 90 605 10 76 90 732 873 916
27 91 18023 59 62 162 313 34 598 728
55 840 938 50 1907 89 136 48 64 70 97
212 67 441 85 88 503 5 30 603 71 62 89 799
891 20154 290 304 10 65 425 518 31 57
685 749 75 21005 11 35 67 104 28 61 214
21 35 43 44 73 408 49 62 65 525 28 69
68 633 43 890 98 948 58 62 71 22008 140
46 258 78 326 61 72 80 95 628 31 32 43
760 910 28 69 23079 97 178 285 371 449
42 98 554 69 612 25 34 44 719 868 96
976 24054 60 92 114 18 27 59 77 98 287
45 56 83 87 804 5 41 47 427 70 79 96 535
87 662 78 86 96 726 48 802 26 29 940 45
69 98 25034 211 25 339 45 416 24 26 33 502
604 72 78 812 42 47 87 98 963 77 26043 154
330 53 421 43 528 45 730 60 802 43 920 51 53
27045 67 224 78 319 555 70 73 86 603 68
792 801 12 25 69 71 975 84. 28059 227
51 373 57 433 60 91 550 60 698 722 32
41 46 50 813 15 35 43 986. 29034 62
73 162 207 41 54 58 63 341 400 9 15
76 79 512 607 60 712 834 59 71 988.
30048 214 465 71 75 99 500 664 68 70
82 720 337 953. 31095 144 45 46 65
223 50 63 67 82 316 30 436 46 512 28
91 848 83 923 66 72.

Na dochód Towarzystwa weteranów 1863 roku odbędzie się w sobotę, dnia 5 października 1918 r., w Sali Koncertowej

KONCERT
Orkiestry Wojsk Polskich
garnizonu Warszawskiego
pod kierownictwem p. Jana Mackiewicza z łaskawym współdziałaniem:
p. Heleny Rinas-Nullusowej (śpiew)
p. Antoniego Siemaszki (deklamacja)

Początek o godz. 8 wiecz. Bilety do nabycia w lokalu „Kola Pomocy dla legionistów, Benedykta 22, w godz. 5—7 po poł.

Ogłoszenie.

Na mocy rozporządzenia pana szefa administracji z dnia 27 czerwca 1918 r. będzie od właścicieli patentów handlowych 1 i 2 kategorii i patentów przemysłowych 1 do włącznie 5 kategorii, jak bywało za rządów rosyjskich, począwszy od roku 1917 pobrany **dotatek do podatku patentowego w wysokości 15%**

Pobranie dodatku za lata 1917 i 1918 nastąpi w jednej sumie. Obowiązani do podatku będą w ciągu dni najbliższych zawiadomieni przez wezwanie płatnicze.

Kwota podatkowa winna być zapłaconą w przeciągu 2 tygodni po odebraniu wezwania płatniczego przy okienku 12/13 w przydzium policji w kasie podatkowej. Przy placeniu trzeba mieć przy sobie patent i wezwanie płatnicze.

Zażalenie przeciw nalożeniu dodatku podatkowego ma tylko wntczas widoki powodzenia, jeżeli **podatek główny** za lata 1917 i 1918 był swego czasu ze skutkiem zapczepiony. Zażalenie te należy wnieść w przeciągu **4 tygodni**, licząc od dnia doręczenia wezwania płatniczego, ustnie w przydzium policji przy okienkach dla pobierania podatku patentowego № 30 i 32, albo piśmie do przydzium policji, wydziału podatku patentowego. **Później wniezione zażalenia nie będą uwzględnione.**

Obowiązek płatniczy nie znosi się przez zażalenie albo przez podanie o zmniejszenie podatku.

Łódź, dnia 24 września 1918 r.

Cesarsko-Niemieckie Przydzium Policji.

Specjalista
Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne i włosów.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i 4—9, Pante 5—6.

Dr. H. Sadkowski
choroby wewnętrzne (specjalnie żołądka i kiszki)
ulica Piotrkowska № 120.
Przyjmuje 10—11 r. i 5—7 po p.

Pierwsza
Chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej
Sienkiewicza № 83,
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby.
Leczenie homeopatyczne. Od 10—5.

Advokat przysięgły
Jan Stypułkowski
Przejazd 6, II piętro,
wznowił swą działalność adwokacką

Apteka Homeopatyczna
J. Pogonowskiego
w pierwszej połowie października zostanie **przeniesiona** z ulicy Piotrkowskiej 115 **do własnego domu** przy ul. Głównej № 5.

Meble różne, pianino, kasę ogniotworzącą sprzedam tanio. Piotrkowska 189 m. 9.

Dla nauczycieli:
1) Program pogaderek historycznych,
2) Program geografii dla cztero-
działowej szkoły ludowej
nabyć można w administr. „G. Ł.”

LUONA
Od dziś, wtorku, d. 1 października **Pierwszy raz w Łodzi!**
Wielka sensacja!

ŻELAZNA WOLA
Tragedja w 5 aktach ze słynnym **Albertem Bassermanem** w roli głównej.
Porywająca treść!
Niebywała wystawa!
Początek ostatniego przedstawienia o 9.

Zakład krawiecki
F. MAJERANOWSKIEGO
mieści się obecnie
Piotrkowska № 182.

Deutsche Sprache
unterrichtet gebildeter Deutscher.
Offerten bitte unter „Deutsch“ in d.
Exped. d. Blattes abzugeben.

Potrzebny chłopiec
do roznoszenia gazet
Wiadomość w adm. „G. Ł.”
Ogłoszenia drobne.

Bezplatnie bo bez nauczyciel nauczy się każdy sama łatwo prędko, gruntownie na Samotczkach, Reussnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Adres autora Złota 6 Warszawa. Cennik bezpłatnie.
Chłopiec na posyłki polubny Adolf Goldblum, Piotrkowska 55.
Poszukuję porożu amestowarego możliwie z fortepianem. Oerty w Adm. Gazety Łódzkiej pod „Murzyk”.

Potrzebna zdolna podręczna do pracowni „Henryki” Sienkiewicza № 83 m. 84
Ważne dla dam! Specjalny krawiec damski powrócił do Łodzi, i mieszka przy ul. Sienkiewicza № 13 front I piętro. Z powodu kryzysu przyjmuje wszelkie obstalunki za bezcen!
August Racz zgubił paszport niemiecki, wydany w Strykowie.
Michał Gajak ul. Nowo Pańska 144 zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 4 osób.
Józef Andrzejewski ul. Włodzimierska 32, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 5 osób.
Skradziono 2 pary spodni, 2 kamizelki, 45 marek i paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Wojciecha Redzyna. Odniesć za nagrodą wieś Stare Gątki